

ZYGMUNT WIATROWSKI

REFLEKSJA PEDEUTOLOGICZNA

W 100-letniej historii pedeutologii – nauki o nauczycielu i zawodzie nauczycielskim – rozpatrywanej w skali polskiej myśli pedagogicznej, wyróżnić można kilka specyficznych okresów i zarazem kilka etapów rozwoju. Wypowiadano się na ten temat już podczas Seminarium pedeutologicznego w Puławach w 1974 roku. Dzisiaj zgodnie skłonni jesteśmy wyróżniać przynajmniej trzy następujące okresy:

– Okres I – przypadający na lata dwudzieste naszego wieku kiedy to David, Mysłakowski, Szuman i inni akcentowali takie właściwości osobowe, jak: miłość dusz ludzkich, talent pedagogiczny, kontaktowość...

– Okres II – przypadający na lata trzydzieste i czterdzieste, gdy próbowano ustalać coraz to obszerniejsze wykazy pożądanych cech osobowych nauczyciela (Bohucki, Bandura...)

– Okres III – przypadający na lata sześćdziesiąte, siedemdziesiąte i kolejne, gdy przedmiotem analiz zaczęto czynić konkretne działania nauczycielskie i na tej podstawie określano ich struktury czynnościowe oraz umiejętnościowe.

Dzisiaj dominuje podejście trzecie, zapoczątkowane w Polsce przez Maciaszka, ale szeroko uprawiane przez wielu innych pedeutologów. Chociaż od czasu do czasu pojawia się myśl, aby to podejście do badań nad nauczycielem wzbogacać przynajmniej w minimalnym stopniu myślą o trwałych powinnościach nauczycielskich, pozostających niekiedy na pograniczu nauczycielskiego powołania.

Okoliczność, która nas skupiła, skłania do zapytania – jakie miejsce w tym rozwoju zajmuje nasz przeznaczy Jubilat – Profesor Jan Jakóbowski. Odpowiedź można sformułować odwołując się do bogatego dorobku naukowego Jana Jakóbowskiego, najbardziej osadzonego w pedeutologii.

Pozwólcie Państwo, że wymienię i tym samym przypomnę lub przybliżę cztery prace Jubilata.

Są to:

- *Programowanie czynności pedagogicznych u kandydatów na nauczycieli* (1970),
- *O sprawności pracy pedagogicznej początkujących nauczycieli* (1973),
- *Młody nauczyciel w kolektywie pedagogicznym szkoły* (1984),
- *Zarys teorii rozwoju zawodowego nauczyciela* (1987).

Już z przytoczonych tytułów opracowań wynika, że Autor zajął się nade wszystko młodym nauczycielem. Dodać można, że tak znacznego nasilenia badań nad młodym nauczycielem nie odnotowano dotychczas u żadnego innego pedeutologa. Wprawdzie i obecna na naszym Seminarium prof. Joanna Rutkowiak z Uniwersytetu Gdańskiego także jedną ze swych interesujących prac poświęciła *Błędom dydaktycznym początkujących nauczycieli* (1974), lecz u prof. Jakóbowskiego dostrzegalne jest podejście systemowe.

Dr Kazimierz Waligórski scharakteryzował osiągnięcia naukowe prof. Jakóbowskiego dostatecznie szeroko, lecz – jak się wydaje – na spotkaniu naukowym nawet pewne powtórzenia są dopuszczalne, tym bardziej gdy stanowią one mają podstawę do autorskich uogólnień.

Jakie zatem trwałe wartości można przypisać opracowaniom pedeutologicznym prof. J. Jakóbowskiego?

Ograniczony czas wystąpienia, przy tym w nastroju odświętnym, nie zezwala na zbyt rozległą analizę. Zatem przypomnę lub uświadomię zebranyemu jedynie stanowiska i tezy najbardziej charakterystyczne, a przy tym nadal aktualne.

Z pozycji pierwszej pt.: *Programowanie czynności pedagogicznych u kandydatów na nauczycieli* – będącej pierwszą pozycją w literaturze polskiej o programowaniu czynności nauczycielskich – wynika, że:

1. Metoda programowania przyczynia się do podnoszenia efektów na odcinku przyswajania przez studentów wiadomości pedagogicznych i ich konkretyzacji w praktyce pedagogicznej.
2. W szczególności dzięki tej metodzie, dzisiaj raczej niedocenianej lub zapomnianej, osiągnąć można:
 - a) możliwość indywidualnego tempa pracy dostosowanego do właściwości psycho-fizycznych uczących się osób;
 - b) organizację pracy skłaniającą do samodzielnego zdobywania wiedzy oraz prowadzącą do intensyfikacji aktywności poznawczej u osób uczących się;
 - c) samokontrolę rezultatów własnej pracy, wspartą samodzielnym analizowaniem zjawisk, zależności, przyczyn i skutków działań pedagogicznych.
3. Autor podkreśla przy tym, że w przypadku kształtowania umiejętności dydaktycznych u kandydatów na nauczycieli metoda programowania także oddaje poważne usługi, lecz pod warunkiem, że dysponuje nią osoba specjalnie przygotowana.

Niestety, w polskim systemie kształcenia nauczycieli zadanie przygotowania umiejętnościowego pozostaje nadal na dalszym planie. Wpływ psychologii, prakseologii i pedagogiki pracy w danym zakresie nadal jest niewystarczający.

W pozycji drugiej pt.: *O sprawności pedagogicznej początkujących nauczycieli* – Autora zainteresował głównie problem różnorodnych uwarunkowań sprawności działania pedagogicznego, w szczególności uwarunkowań poznawczych, instrumentalnych i tzw. kierunkowych (emocjonalno-motywacyjnych).

Stwierdzenia końcowe sformułował Autor przed 20 latami w sposób następujący:

- a) zaznacza się wyraźny wpływ na proces kształtowania się sprawności pedagogicznej czynników – kierunkowych, instrumentalnych i sytuacyjnych,
- b) zachodzi wprost proporcjonalna zależność między poziomem sprawności pedagogicznej nauczyciela a poziomem jego wiedzy ogólnej i pedagogicznej oraz posiadanego doświadczenia pedagogicznego,
- c) toteż w toku kształcenia nauczycieli nie można ograniczać się tylko do ukazywania idealnego obrazu pożądanej rzeczywistości szkolnej. Występuje także potrzeba ukazywania realnej rzeczywistości.

W tym miejscu – tytułem dygresji nadzwyczajnej – odwołam się do spotkania autorskiego, jakie miało miejsce w WSN w 1973 roku, podczas którego w sposób następujący wypowiedziałem się w danej pracy (korzystając z notatek sprzed 20 lat):

„Różne znamy podejścia do badań pedeutologicznych. Dzisiaj podkreśla się, że w centrum badań pedeutologicznych winny stać badania nad czynnościami zawodowymi nauczyciela oraz nad jego sprawnością zawodową. W tym nurcie dążeń praca dra Jana Jakóbowskiego zasługuje na pełne uznanie. Jej dominujące wartości, to:

- 1) podjęcie zagadnień pedeutologicznych najbardziej podstawowych;
- 2) zajęcie się nauczycielem początkującym i na tym tle sformułowanie wniosków i dla nauczycieli, i dla zakładów kształcenia;
- 3) przeprowadzenie interesujących i rzetelnych badań empirycznych;
- 4) stworzenie struktury między cechami osobowości i cechami działania nauczyciela;
- 5) zachęcenie młodych nauczycieli do rozpoznawania samych siebie w toku działania”.

Oczywiście w swojej wypowiedzi sprzed 20 lat zgłosiłem też pewne wątpliwości, a nawet zastrzeżenia do recenzowanej pracy lecz nie ta wymowa skupia dzisiaj naszą uwagę.

Wracam zatem do analizy bieżącej.

W trzeciej z kolei pracy pt.: *Młody nauczyciel w kolektywie pedagogicznym szkoły* – Autor wykazał, że sukcesy lub porażki młodych nauczycieli są zdeterminowane nie tylko materialnymi warunkami pracy oraz stanem ich wiedzy i doświadczenia, ale również atmosferą pracy i klimatem stosunków międzyludzkich. Często właśnie owe stosunki międzyludzkie decydują o przywiązaniu do miejsca pracy i stabilizacji w zawodzie.

W pedagogice pracy, którą to dziedzinę przypadło mi reprezentować, powyższe wyznaczniki są szeroko analizowane i wysoko oceniane. Dobrze współdziałające grono pedagogiczne daje najlepszą gwarancję, iż młody nauczyciel szybko upora się z licznymi początkowymi trudnościami i starać się będzie być nauczycielem kompetentnym, odpowiedzialnym i spolegliwym.

Praca czwarta pt. *Zarys teorii rozwoju zawodowego nauczyciela* – ukazuje ogólne prawidłowości dochodzenia do mistrzostwa zawodowego oraz potwierdza wcześniej przyjętą tezę o potrzebie, a nawet konieczności integracyjnego, całościowego i wielostronnego ujmowania sylwetki osobowej nauczyciela i całej „linii” jego rozwoju zawodowego.

I proszę zważyć – te wszystkie formuły i potwierdzenia nie straciły nic ze swej aktualności. Można nawet powiedzieć, że w naszej rzeczywistości polskiej stają się one tym bardziej aktualne, jako że przewija przez nie to, co dzisiaj tak bardzo podkreślamy – dążenie do kompetencyjności i odpowiedzialności, do bycia podmiotem i uznawania innych podmiotów współczesnej sytuacji edukacyjnej.

Jak zatem zakwalifikować orientację pedeutologiczną Profesora Jana Jakóbowskiego?

Myślę, że uzyskam potwierdzenie ze strony Uczestników tegoż okolicznościowego spotkania, jeśli powiem:

Zapewne nurt trzeci, lecz – jak się wydaje – nasycony swoistą pasją nauczycielską i swoistą spolegliwością dla całej społeczności nauczycielskiej.

Nie mam żadnej wątpliwości, że mamy przyjemność i zaszczyt być na co dzień z wysokiej rangi nauczycielem nauczycieli.

Dodam – naszym wspólnym mistrzem był prof. Ludwik Bandura, a przecież ta okoliczność jest wystarczająco wymowna i wielce zobowiązująca.